Nr. 87. We Lwowie, — Niedziela dnia 10. Kwietnia 1892. Rok XXXI.

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie zlr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoeebeka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Günangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6 i H. Schallek Wollzeile 11. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednospaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 9. kwietnia.

(Z sejmów. — Anarchizm. — Pochodzenie Ravachola i jego zeznania. — Anarchiści w Hiszpanii i Anglii).

Przy obradach nad budżetem czeskim przemawiał wczoraj obszernie p. Plener. Chwalił się on sukcesami, jakie Niemcy odnieśli w kwestyi ugodowej, i wyraził nadzieję, że rządowi uda się przeprowadzić akcyę ugodową. Ks. Schwarzenberg zaznaczywszy się za ugodą dodał silne zastrzeżenie potrzeby poprawienia jej wpierw. Odpowiedź generalnego sprawozdawcy p. Zatki, iż młodoczesi pielęgnują w narodzie nieufność i mącą spokój, wywołała hałas. Dziś przystąpi sejm czeski do dyskusyi szczegółowej.

Dzisiaj zawsze jeszcze to jedno słowo: anarchizm, wypełnia myśl, wspólną jeżeli nie całemu światu, to przynajmniej naszej najpotężniejszej części świata, całej Europie; zajmuje wszystkich umysły, skłania je do krytycznego oceniania przeszłości i stawiania — niewesołych na przyszłość horoskopów. Któż zresztą wie, czy nie jest to dopiero początek epoki, którą historya kiedyś może nazwie: epoką anarchizmu! W każdym razie, w obecnej chwili jest anarchizm zawsze jeszcze najważniejszym wypadkiem dnia, tak, że i dzisiaj całą rubrykę: „Z bieżącej chwili" musimy zapełnić — anarchizmem.

Śledztwo, wdrożone przeciw Ravacholowi, jest już ukończone, a wkrótce rozpocznie się proces przeciw niemu i jego wspólnikom. Ravachol wybrał sobie już nawet obrońcę w osobie młodego adwokata Lavasse. Według zeznań matki Ravachola, jest Ravachol w istocie, jak to już dawniej twierdzono, Prusakiem, i nazywa się właściwie Königstein. Pani Ravachol opowiada, że mąż jej, który pochodził z Akwizgranu, opuścił ją zdradziecko przed 26 laty z czworgiem dzieci, a przed pięciu laty umarł. Ożenił się z nią we dwa miesiące po urodzinach najstarszego ich syna, Francis, którego legitymował — a którym jest właśnie anarchista Ravachol. Zarówno Francis, anarchista, jak i drugi jej syn, Klaudyusz, mechanik w Givors, jako synowie cudzoziemca nie odbywali nawet obowiązkowej służby w wojsku francuskiem. Po opuszczeniu jej przez męża, pani Ravachol, a raczej pani Königstein, utrzymywała swe dzieci z żebraniny. Francis — opowiada — był dobrym i pobożnym, chodził na mszę, i jako dziecię miał tak dobrą pamięć, że mógł jej opowiadać co ksiądz mówił w kościele. Gdy jednak przybyła do Saint-Etienne i on tam zrobił znajomość z „tymi kanaliami anarchistami", wtenczas straciła najstarszego syna, który zupełnie się zmienił i stał się złym i leniwym; a wszystko to — twierdzi matka — „z powodu owej Ruilliere, kobiety, która go zupełnie usidliła i zepsuła. Dawał jej wszystko, co miał, i jeżeli rzeczywiście zamordował kogo i okradł, to stało się to tylko przez nią.." Ravachol ma nawet w istocie pod nazwiskiem Königsteina stanąć przed trybunałem przysięgłych, gdyż na podstawie metryk wykazano, iż nieprawy syn Maryi Ravachol został legitymowany przez następne małżeństwo jej z Königsteinem. — O zeznaniach, jakie poczynił, donoszą następujące bliższe szczegóły: „Zamach na bulwarze St. Germain był przygotowany przez niego, Gustawa Mathieu i Mariettę Loubert, kochankę Bealata. Ta ostatnia przyniosła bombę, sporządzoną w laboratoryum Chaumartina i schowała ją przy przechodzeniu przez miejską linię cłową w zwoju swojej sukni. Ravachol był ubrany w czarny surdut i w cylinder Na Boulevard St Germain przeczekał chwilkę, aż portyer owej kamienicy (concierge) uchylił drzwi. Wsunął się do domu, umieścił swoją bombę na schodach, starał się zapalić lont za pomocą cygara, gdy jednak to się nie powiodło, użył zapałki i zbiegł po schodach. Wszystko to trwało może dwie minuty. I tym razem nie widziany przez portyera, który zasnął nad swoim dziennikiem, opuścił dom i zeszedł się napowrót z owymi dwoma, którzy tymczasem udawali przekupniów i byli zdecydowani portyera, gdyby on był chciał wejść na schody, zatrzymać rozpoczęciem z nim rozmowy. — Zamach na koszary Lobau nie powiódł się, bo Bastard, który bombę sporządzał, nie znał się na tem dobrze i wskutek tego Mathieu nie zdołał zapalić lontu. Mimo to jednak osiągnęliśmy cel, aby burżoazyi pokazać, iż nie mamy żadnej obawy przed ich żandarmeryą. Na ulicy zaś de Clichy, prowadził go Mathieu, który udawał oczekującego, podczas gdy Ravachol wszedł do domu. Ravachol zapewnia, iż nie czuje najmniejszego żalu za to, co uczynił; żałuje tylko, że nie zamordował owych urzędników sądowych, na których godził, i że go schwytano, że nie mógł wysadzić w powietrze wszystkich deputowanych, którzy uchwalili ową ustawę przeciw anarchistom. Wspólnik Ravachola, Bealat, powiada, iż Ravachol dawno już wydał pieniądze, które zabrał zamordowanemu przez siebie pustelnikowi w Chambles. — Gdy potem wskutek poszukiwań policyi, musiał z Saint Etienne uciec do Paryża, potrzebował pieniędzy i znowu popełnił morderstwo, zabijając młotem dwie stare kobiety, którym zrabował kasę. — Gdy chcemy dom jaki — opowiadał jeszcze Ravachol — „zdynamitować", wchodzimy doń wczesnym rankiem, niosąc naszą bombę całkiem widocznie, zawiniętą w cośkolwiek. Portyer, który zajęty jest zamiataniem, nie będzie nas widział, lub będzie uważał nas za liwerantów, którzy przynoszą jakiś zamówiony przedmiot. Albo też — co lepsze — przychodzimy rano przebrani za chłopców od rzeźnika lub piekarza.

O telegrafowanym przed kilku dniami zamachu dynamitowym w Madrycie, nie ma jeszcze bliższych szczegółów w dziennikach hiszpańskich. Jeden z aresztowanych Devae, zwany Deboche, ma lat 26, herkulesowej postawy, jest dezerterem francuskim, a w ostatnich czasach był robotnikiem przy jakiejś fabryce w Bilbao. Ujęto go dopiero po zaciętej walce. Podczas przesłuchania zachowywał się z największą zuchwałością, dawał aroganckie odpowiedzi i bił ręką w stół, aż w końcu go skrępowano i zakuto. Drugi, Manuel Fereira, jest malarzem i ma lat około 30. Obaj mają być najniebezpieczniejszymi ajentami anarchizmu. Pomiędzy aresztowanymi tego samego dnia w Barcelonie 16 anarchistami, jest jeden Alzatczyk nazwiskiem Józef Beck.

Zupełnie inaczej niż we Francyi wyglądają zamachy dynamitowe i procesy anarchistyczne w Anglii. Dla nich nikt w Londynie nie straci głowy, nie oderwie się od zwyczajnych zajęć, nie będzie zapełniał niemi całych kolumn dzienników, nie będzie mówił o niczem innem, jak tylko o tem, nie będzie pisał dytyrambów na cześć kelnera, ani udzielał orderu legii honorowej komisarzowi policyi, który spełnił tylko swoją powinność. Nie dawniej jak 4. bm. skazano w Londynie całkiem cicho bez hałasu na dziesięć lat głównego sprawcę Caile, ostatniego zamachu dynamitowego na 10 lat poprawczego więzienia a spólników jego na 5 lat. Co kraj to obyczaj.

Sejmowe.

XIX.

Lwów d. 9. kwietnia.

Dar Matejki. — Wojna o trzy centy. — Budżet krajowy 1882—1893. — Ostatni porządek dzienny w tegorocznej sesyi.

Wspaniały dar Matejki, który ofiarował reprezentacyi kraju naszego obraz swój, przedstawiający moment proklamowania Konstytucyi 3 maja, jest nowym dowodem szczytnie pojętego patryotyzmu mistrza. Gdy na wstępie wczorajszego posiedzenia marszałek ks. Sanguszko, podał ten fakt do wiadomości sejmu, powstali z miejsc wszyscy posłowie na znak czci i głęboko odczutej wdzięczności dla mistrza za ten dar królewski. Kiedy zaś obraz ten zajmie miejsce obok drugiego dzieła Matejki, przedstawiającego zaprzysiężenie unii Polski Litwy i Rusi na sejmie w Lublinie w r. 1569, będzie to nietylko nieocenionej wartości artystycznem przyozdobieniem naszego gmachu sejmowego, ale treść obu tych arcydzieł Matejki, przedstawiająca najwznioślejsze chwile dawnych sejmów naszych, oby była nauką dla galicyjskiego sejmu, jakiemi tradycyami, jakiemi ideałami, powinien on kierować się w działaniu swojem. Zdaje się, że ta myśl kierowała mistrzem, gdy powziął postanowienie ofiarowania „Konstytucyi 3. maja" w darze sejmowi naszemu...

Sejm nasz zrozumiał szlachetną wskazówkę, zawartą w darze Matejki, i dlatego też z serdecznym pietyzmem obwieszczenie tego daru powitał.

* * *

Wczoraj późną nocą ukończył sejm rozprawę szczegółową nad budżetem, a dziś przedpołudniem ma załatwić uchwałę finansową. Walka o to, czy mają być podwyższone dodatki do podatków o trzy centy, lub nie, ma być zaciętą. Zapisało się w tej sprawie do głosu kilkunastu posłów, i z pewnością przyjdzie do imiennego głosowania.

Niektórzy posłowie z dziwną zaciętością rzucają się w wir tej „wojny o 3 centy" jak ten spór w kołach poselskich żartobliwie nazwanym został. Z takim zapałem agitują oni w tej sprawie, jak gdyby tu chodziło o Bóg wie jakie ideały szczytne! Jest to zaś nic innego, jak tylko najprostsza kwestya rachunkowa, nic więcej. Odliczając nadzwyczajne wydatki, potrzeba pomyśleć o sposobie pokrycia powiększonej kwoty wydatków stałych, tj takich które z natury swej żadnej zniżce uledz nie mogą, tak, jak w prywatnem życiu wydatki na powszednie utrzymanie domu. Byłoby w tem więc rzeczywiście coś bardzo upokarzającego dla kraju, byłoby to gorszącym przykładem gdyby sejm ograniczył się na tem, ażeby uchwalał różne nowe wydatki, chociażby najbardziej potrzebne i pożyteczne, ale co do pokrycia ich spuszczał się wyłącznie do robienie długów.

We środę odbyło się zgromadzenie posłów włościańskich już po raz wtóry dla przeprowadzenia dyskusyi nad sposobem pokrycia niedoboru budżetowego. Otóż gdy na pierwszem zebraniu przeważna ilość mówców oświadczała się za tem, że takie stałe powiększenie wydatków jak n. p. podwyższenie płacy nauczycielom, powiększenie kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych i tp. powinno być pokryte również stałem powiększeniem dochodów skarbu krajowego przez podwyższenie dochodów z podatków, a tylko nadzwyczajne, poniekąd jednorazowe wydatki, jak n. p. takie inwestycye, które nie mają cechy stałego obciążenia budżetu krajowego, pokrycie niedoborów skarbowych z lat dawnych i t. d. ażeby były pokrywane kredytem: na drugiem zebraniu, pod wpływem argumentów na temat nędzy w kraju posłowie-włościanie i cały klub ruski zmienili zapatrywanie, oświadczając się przeciwko trzem centom podwyższenia dodatków do podatków. I dziś ma już, jak słyszymy, kwestya trzech centów paradować w rozprawie nad uchwałą finansową ze względu na przebieg obrad środowego zebrania posłów włościańskich, jako sprawa specyalnie „włościańska".

Przedmiotowo rzecz biorąc, nie można żadną miarą ogólnego powiększenia ciężaru podatkowego traktować jako sprawę, obchodzącą jedną tylko warstwę ludności, gdyż dotyka ono jednakowo wszystkie klasy ludności odpowiednio do ich siły płatniczej Jeżeli jednak może już być mowa o tem, jakoby kwestya trzech centów miała być sprawą włościańską, to chyba tylko w tem znaczeniu, o ile chodzić może o wrażenie, jaka ona wywrzeć może u włościan... Sądzimy jednak, że *suprema lex*, według której posłowie przy rozstrzyganiu podobnych spraw powinni się kierować, jest dobro kraju, nie zaś marny wzgląd na jej popularność lub niepopularność u wyborców.

W obecnej chwili gdy Izba przystąpić ma do ostatecznego uchwalenia budżetu na r. 1892, na czasie będzie porównanie jego z budżetem krajowym z przed laty dziesięciu, tj. z roku 1882. Porównanie wydatków przedstawia się w tym okresie jak następuje:

Rubr.		Uchwała na rok 1892 zł.	Rok 1882 zł.
I.	Koszta reprezentacyi kraju	108.426	101 380
II.	„ zarządu	313 325	222.651
III.	„ leczenia	840.000	500.000
IV.	„ szczepienia	65.000	57.000
V.	Wydatki sanitarne	6.100	94.000
VI.	Zasiłki dla zakładów dobroczynności	16.874	9.072
VII.	Na cele wykształcenia i oświaty	1,486.376	516.035
VIII.	Utrzymanie pomników historycznych	19.060	13.900
IX.	Kwaterunkowe żandarmeryi	163.599	70.595
X.	Drogi krajowe	879.794	903.968
XI.	Dotucye dla zakładów krajowych	170.999	167.590
XII.	Wydatki na szupaśnictwo	27.000	28.500
XIII.	Budowy wodne i melioracye	237.882	29.943
XIV.	Umarzanie pożyczek	1,350.960	81.116
XV.	Na cele rolnictwa i górnictwa	370.085	195.028
XVI.	„ przemysłu	178.330	
XVII.	Rozmaite wydatki	159.449	95.262
		6,393.259	3,005.170

Suma wydatków, preliminowanych na rok 1892 w porównaniu z r. 1882 niemal postroiła się, koszta leczenia ubogich chorych wzmogły się o 335.000 zł., wydatki na cele rolnictwa, górnictwa i przemysłu podniosły się w tem dziesięcioleciu o 353.000 zł., wydatki na budowle wodze podniosły się przeszło o 200.000 zł. i t. d. a na umarzanie pożyczek (bez indemnizacyi) o 1,280.000 zł.

Bukowińskie wybory sejmowe.

[redacted] zami, którego warunkiem był wybór br. Kaprego z kuryi wiejskiej, a wybór ten jest już faktem. Nadto głos wirylny metropolity prawosławnego, przypada Rumunom. W kuryi miejskiej stracili wprawdzie Rumuni jeden mandat (w Radowcach), ale zyskali jeden w kuryi wiejskiej (w Wyżnicy). Głos wirylny rektora wszechnicy czerniowieckiej przypadnie znowu centralistom

Tak więc będzie w przyszłym sejmie bukowińskim ten sam stosunek stronnictw, jak w ubiegłej kadencyi — pod względem liczbowym przeto zdekompletowanie sejmu przez antirumunów nie odniosło żadnego skutku. Zyskał tylko obóz ormiańsko-polski jeden mandat, tożsamo jeden mandat Rusini (narodowcy), a to kosztem kandydatur dawniej rządowych. Tymże kosztem zdobyli i Rumuni jeden mandat w kuryi wiejskiej.

W przyszłym sejmie będą posiadać Rumuni 14, Ormianie i Polacy 5, Rusini 4, centraliści Niemcy 7 głosów — tj. żadne stronnictwo samo o sobie nie będzie miało większości. Jaka się wytworzy większość — niepodobna z góry przepowiedzieć. Co do przyszłego Wydziału krajowego zmienił się stan rzeczy o tyle, że Rumuni zdobywszy w kuryi wiejskiej 7 głosów, mają prawo jednego ze swoich wybrać od tej kuryi do Wydziału krajowego, a gdy mocą kompromisu, zawartego z Ormianami i Polakami, Rumuni zapewnili sobie także wybór jednego członka Wydziału z całego sejmu, może przeto dwóch Rumunów w nim zasiędzie.

Wszelako jeśli mamy wierzyć doniesieniom czerniowieckim, zachodzi wątpliwość co do wykonania tego kompromisu, mianowicie z tego powodu, że warunkiem onego był wybór br. Kaprego w wiejskim okręgu stanowieckiem, że zatem nie powinien był tam kandydować żaden Rumun; tymczasem p. Aleksander Flondor kandydował przeciw br. Kapremu, kandydatury swojej nie cofnął i zyskał przy wyborze 26 głosów (br. Kapri otrzymał 52). Z drugiej jednak strony wyborczy komitet rumuński tłumaczył się tem, iż br. Wassilko pisemnie wezwał p. Flondora, aby odstąpił od kandydatury na rzecz br. Kaprego. P. Flondor nie usłuchał wezwania swego przewódzcy, zasłaniając się tem, że już się wobec swoich przyjaciół zobowiązał do kandydowania.

Lista wyborcza świeckiej kuryi dworskiej została poprawioną z 138 głosujących na 147, zkąd Rumunom o 8 głosów więcej (44 zamiast 36) przypadło. Stosunek stronnictw jest w tej kuryi taki, że Rumuni pospołu z obozem polsko-ormiańskim rozporządzają większością. Żydzi mają w niej 33 głosów. Co do stosunku wyznaniowego w niej, mają grecko-prawosławni 44 głosów, ormiańsko-prawosławni 10, ormiańsko-katolicy 39, katolicy z przymieszką protestantów 21, a żydzi 33 głosów.

Godnem uwagi jest, że na 12 wyborów w kuryi wiejskiej 7 wypadło jednogłośnie, a i jeden jeszcze, Rusina Pihulaka (w Kocmańskiem) wypadł prawie jednogłośnie, bo tylko 4 głosy otrzymał p. Kupczanko, redaktor wychodzącego we Wiedniu organu rosyjskiego *Prawda*. Kandydat mołdawski w Zastawnickiem ujrzał się zniewolonym cofnąć swoją kandydaturę, i został tam wybrany narodowiec ruski, p. Tymiński jednogłośnie. [redacted] cki. Toż samo jednogłośnie wybrany został rzeczywisty przewódzca Rumunów, dr. Jan Zotta, i to w okręgu suczawskim, gdzie wcale żadnych dóbr nie posiada.

Tożsamo jednogłośnie wybrany został w Sereckiem Rumun, adjunkt sądowy p. Onczul. W Kimpolungu sędzia Stefanelli, Rumun, 49 głosami przeciw 30 głosami zwyciężył radcę p. p. Józefa Kochanowskiego, który już ztamtąd posłował, był starostą w Kimpolungu, jest obywatelem honorowym tego miasta i niemało się zasłużył około tego powiatu, a nadto — jak utrzymują — był zdeklarowanym kandydatem rządowym, rząd więc odniósł dojmującą klęskę. Nam się ta sprawa całkiem inaczej przedstawia. Już mieliśmy sposobność podnieść, gdy wybuchła zawierucha antirumuńska, że hr. Taaffe, ze względu na klub hohenwartowski, do którego rumuńscy posłowie rajchsratowi wraz z dr. Wolanem, jakoby Rusinem, należą, nie przyłoży ręki do klęski Rumunów przy ponownych wyborach sejmowych, i że tę arcyważną okoliczność zapewne prześlepili ci, co złożeniem swoich mandatów zdekompletowali sejm bukowiński w przededniu prawie jego zebrania. Jakoż gdy po raz wtóry hr. Pace powrócił z Wiednia, doniosły z przerażeniem liberalne *Bukow. Nachr.*, że we Wiedniu wiatr dla Rumunów przychylny wieje. Rząd mógł w bukowińskiej kuryi wiejskiej, jeszcze snadniej jak w galicyjskiej, przeprowadzić wybory po swojej woli — a przeprowadził je tak, że 6 Rumunów zostało wybranych jednogłośnie i znaczną większością Rumun pokonał kandydata rządowego!

Z całem prawdopodobieństwem można przeto sądzić, że tak jak rząd zgodził się na wybranie jednego Polaka i na dodanie Rusinom czwartego posła z kuryi wiejskiej, tak samo bądź wprost poparł kandydatury Rumunów w siedmiu okręgach, bądź stanął całkiem na uboczu, tak iż z tej kuryi 7 zamiast dawnych 6 mandatów, a przeto większość w tej kuryi w sejmie uzyskali, będąc pewnym, że w mieście Radowcach kandydat rumuński teraz już nie przejdzie.

Wynik liczbowy wyboru z miasta Czerniowiec jest już nam znany; br. Mustazza bardzo mało otrzymał głosów. Najdzielniejszych ajentów [redacted]miał on właśnie w kilku żydach, pomimo że się [redacted]świadczył jako antisemita. Miasta Suczawa i [redacted]eret wybrały jednogłośnie. W Radowcach otrzy[redacted]ał burmistrz, em. major Hübsch 431 głosów [redacted]podobno rumuńskich, niemieckich i żydowskich), [redacted] 125 radca sądowy Kozub (nieznanego nam [redacted]tronnictwa). Obaj posłowie czerniowieckiej Izby [redacted]andlowej, żydzi, wybrani zostali jednogłośnie. [redacted]gółem z dotychczasowych 19 wyborów wyszło [redacted] jednogłośnych.

Z budżetu krajowego.

W uzupełnieniu podawanych cyfr w sprawozdaniach z posiedzień sejmu — zamieszczamy jeszcze niektóre szczegóły. I tak: w rubr. VII wydatki na cele wykształcenia i oświaty przyznano następującym instytucyom i osobom: Akademia Umiejętności w Krakowie 25 000 zł.; Zakład głuchoniemych we Lwowie 8.900 zł.; Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 zł.; Zakład ciemnych 2.000 zł.; Tow. gimnastyczne „Sokół" we Lwowie 1.000 zł.; Towarzystwo „Sokół" w Krakowie 500 zł.; Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, XIV rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu 7 000 zł.

Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów naucz. 42.000 zł.; Internat naucz. Sióstr Nazaretanek w Krakowie stale 1 000 zł.; Uczniowie internatu przy seminaryum naucz. w Krakowie 3.000 zł; Internat św. Jozafata we Lwowie 2.250 zł.; Internat Zmartwychwstańców we Lwowie 4.500 zł.; Na księdza Siemiaszki dom schronienia dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 500 zł.; Jedno stypendyum dla szkoły sztuk pięknych im. Matejki w Krakowie 1.000 zł.; Na wydawnictwa polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 zł.; Na wydawnictwo ruskich książek 4.180 zł., tudzież rezolucyę: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w preliminarzu na r. 1893 i lat następnych stałą subwencyę 2.000 zł. dla wydawnictwa książek ruskich o kwotę przypuszczalnego dochodu z ich rozprzedaży podwyższał. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła" 500 zł.; Dla czasopisma „Muzeum" 1.000 zł.; Dla czasopisma „Kosmos" 400 zł.; Dla ruskiej gazety „Uczytel" 500 zł.; Na utrzymanie wyprawy naukowej, pracującej w archiwum watykańskiem pod kierunkiem prof. dr. Smolki 1.500 zł.; Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt 3.000 zł.; do rozporządzalności Wydziału krajowego. Petycye Marcina Guźkowskiego, Karola Ziembickiego, Jana Kazimierza Olpińskiego, Alfreda Beers, Olgi Modzelewskiej, Sylweriusza Saskiego, Fel. Wygrzywalskiego, Maryli Młodnickiej, Leonarda Aleksandrowicza, Jana Trusza, Aleksego Trusza Ant. Popiela, Romana Bratkowskiego, Stan. Brzostowskiego, Pauliny Zakrzewskiej, Zygmunta Rozwadowskiego, Władysława Rossdorfera przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, a petycye Julii Wiercińskiej i Konstantego Dzbańskiego odrzucono. Dla „Macierzy polskiej" 5 000 zł.: Dla „Macierzy szkolnej" księstwa Cieszyńskiego 500 zł.; Dla Towarz. „Proświta" 1.500 zł.; Aleksander Barwiński, na dalsze wydawnictwo historyczne biblioteki 500 zł.; Ks. Dzułyńskiemu na wydawnictwa ruskie „Posłannyk" i książeczki ruskie 400 zł.; Dla Dzwonka 100 zł.; Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie w szkole operacyjnej 500 zł.; Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie 1.000 zł.; Tow. „Przymierze braci" (Agudas Achim) 300 zł.; Tow. „Oświaty ludowej" we Lwowie 1.000 zł.; Tow. „Oświaty ludowej" w Krakowie 1 000 zł.; Tow. „Oświaty ludowej" w Tarnowie 100 zł.; Tow. historycznemu we Lwowie 700 zł.

Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczących [redacted]gą młodzież polską i ruską do rozporządzal[redacted]ci Rady szkolnej krajowej 3.100 zł., a to ce[redacted] uwzględnienia petycyi Tow. Bursy im Ste[redacted]a Batorego w Wadowicach, Zarządu bursy im. [redacted]szewskiego w Stanisławowie, Tow. Bursy przemyskiej, Tow. Bursy Adama Mickiewicza w Drohobyczu, Tow. Bursy naucz. w Tarnopolu, Tow. pedagogicznego, ruskiej Bursy w Brzeżanach bursy św. Mikołaja w Przemyślu, bursy ruskiej św. Mikołaja w Stanisławowie, ruskiej bursy w Stryju, ruskiej bursy w Tarnopolu i bursy św. Jana w Drohobyczu. Inne petycye tego rodzaju nie zalecono do uwzględnienia.

Dla stowarzyszeń akademickich ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Senatem akademickiem 700 zł. a to celem uwzględnienia petycyj: obywatelskiego komitetu opiekuńczego „Domu akademickiego", Tow. Bratniej pom. słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, Tow. Bratniej pom. słuch. politechniki we Lwowie, Tow. ku wspieraniu słuchaczów Wszechnicy, rygor. i auskultantów, ruskiego akad. stowarz. „Watra" we Lwowie. Odrzucono petycye Czytelni akademickiej we Lwowie i Akademickiego Bractwa we Lwowie. Tow. im „Mickiewicza" na wydawnictwo pamiętnika przyznano 200 zł.

Stowarzysseniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.100 zł, a to celem uwzględnienia petycyj Stowarzyszeń „Jad Charuzim", „Gwiazda" w Zaleszczykach, „Gwiazda" w Krakowie, „Gwiazda" we Lwowie, „Praca" pod opieką św. Józefa w Krakowie, Gwiazda przemyska, Gwiazdy jarosławskiej. „Skała" we Lwowie, Gwiazda tarnowska „Zoria„ ruska. Dalej udzielono warzystwu pedagogicznemu na lwowską kolonię wakacyjną 200 zł. i Armhausowi Ant. nauczycielowi szkoły pospolitej w Dajworze, w Krakowie, dodatek osobisty aż do osiągnięcia płacy 900 zł. kwotę 100 zł. Stowarz. „Przytulisko Uniwersytetu wiedeńskiego" 100 zł., odrzucono petycyę pierwszego izr. stow. Pań.

Dalej na teatr i muzykę:

Teatr polski w Krakowie — do rozporządzalności Wydziału kraj. 8.000 zł. Teatr polski we Lwowie 24.200 zł. z tego 10.000 zł. wyłącznie na operę polską, teatr ruski pod zarządem Tow. „Besida" 7.250 zł. Tow. muzyczne w Krakowie 800 zł. Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie 2.000 zł. Tow. muzyczne we Lwowie 3 000 zł. Tow. „Harmonia" we Lwowie 300 zł. „Lutnia" we Lwowie, 500 zł. Tow. śpiewackie męzkie „Bojan" 200 zł., odrzucono petycye o subwencye „Echa" we Lwowie, Tow. „Lutnia" w Krakowie, Tow. muzycznego w Przemyślu, Tow. muzycznego w Stanisławowie, kraj. Tow. muzycznych o zasiłek na urządzenie polskiego działu podczas wystawy wiedeńskiej muzyczno-teatralnej w r. 1892. Nad petycyami dyrektorów teatrów prowincyonalnych Kwiecińskiego, Piaseckiego, jak niemniej nad petycyą Ruszczyńskiego o subwencyę na wydawnictwo podręcznika do nauki śpiewu, przechodzi się do porządku dziennego. Wszystkie natomiast petycye poszczególnych osób o subwencye i zasiłki na kształcenie się w muzyce i śpiewie przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia, z przeznaczonej na ten cel kwoty 30 000 zł., gdyby nabył przekonania, że między petentami są talenta istotne i wybitne, tudzież że udzielona subwencya, ten cel, na który jest przeznaczoną, osiągnie.

W końcu Stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie na budowę domu. jednorazowo przeznaczono 1.000 zł. i dla szkoły sióstr Felicyanek w Uhnowie jednorazowo 300 zł.

Przyczynek do historyi życia Moltkego.

(I.) W Berlinie ujrzał w dniu 4 bm. światło dzienne nowy tom pism Moltkego. Tom ten zawiera wielką ilość materyałów, częścią zupełnie nowych, częścią mało przynajmniej znanych, do biografii wielkiego strategika niemieckiego, — najmniej w nim jednak nowych szczegółów do tego peryodu życia Moltkego, w którym nazwisko jego najsilniej związało się z dziejami świata. Tem bardziej natomiast rzuca publikacya ta ciekawe światło na duchowe życie i na wewnętrzną istotę wodza Niemiec z r. 1870—1871.

Tom ten, prócz przedmowy wydawcy, podpułkownika Leszczyńskiego, poprzedza krótki, spisany przez samego Moltkego, niezupełnie jednak kompletny, obraz historyi rodziny Moltkego. Według tego rodzina Moltkich pochodzi z Meklemburga, gdzie powstała w r. 1164 po zdobyciu kraju Obotrytów, założona przez jednego z osiedlonych tam wówczas przez Henryka Lwa rycerzy niemieckich. Moltke rozróżnia rodzinę Moltkich niemiecką i duńską, twierdząc, że sam z pierwszej pochodzi.

Ojciec Moltkego, Fryderyk Filip Wiktor, zmarł w roku 1845 jako duński generał porucznik. W dniu 26 października 1800 urodził mu się trzeci syn, któremu dano na imię: Helmut. W dniu 22 stycznia 1818 r. otrzymał młody Moltke przy egzaminie duńskim 103 dobrych, 22 dosyć dobrych, 6 złych „charakterów", na podstawie czego wydano mu patent na oficera. Jak widzimy, rezultat tego egzaminu nie zapowiadał wcale, iż młody kadet zostanie kiedyś pogromcą Austryi a potem Francyi. — Lepszym już był wynik egzaminu z d. 14 marca 1822, przed pruską komisyą egzaminacyjną, gdy wstępował do armii pruskiej. Otrzymał „świadectwo bezwarunkowej dojrzałości na oficera".

Wobec okoliczności, iż Moltke dożył tak późnego wieku, dziwnym objawem jest to, iż w latach młodzieńczych często zapadał na zdrowiu, cierpiąc na bicie serca, na gorączkę itp.

Ciekawy przyczynek do zbadania natury Moltkiego, podaje zamieszczona w tym tomie nowela pt. „Dwaj przyjaciele. opowiadanie Helmutha, „którą w r. jeszcze 1827 pomieściło berlińtha czasopismo *Der Freimüthige*. Jednym z tych dwóch przyjaciół, pruskich oficerów z czasów końca wojny siedmioletniej, baronem Holm, jest sam Moltke, drugim, hr. Warten, przyjaciel Moltkego, Wartensleben. Holm był „cichym strumieniem, który silnym prądem dąży niewzruszenie naprzód, chociaż powierzchnia jego, zawsze gładka, tylko tam pieni się i burzy, gdy mu przychodzi pokonywać skały, które radeby prędowi opór stawić". Warten natomiast, był obra-

zem „jeziora, odbijającego całe swe otoczenie, jeziora, którego powierzchnię zdoła pomarszczyć każdy wiaterek, zburzyć każda burza“.

Z pomiędzy dawniejszych zapisków samego Moltkego, podanych w tym tomie, nowym jest szczególnie dziennik podróży Moltkiego po Turcyi. Podróż tę odbył on w r. 1835, wyjeżdżając z Wiednia, przez Węgry do Mołdawii. Uwagi i notatki z tej podróży zawierają nie jedną charakterystyczną myśl, nie jeden ciekawy szczegół do poznania wewnętrznej natury Moltkego.

Ciekawe są notatki o Węgrzech. Poprzestaniemy na jednej: „Od upadku Polski — pisze Moltke — w jednych tylko Węgrzech znaleźć można w Europie prawdziwe władztwo szlachty. W Anglii istnieje arystokracya urodzenia, obok arystokracyi bogactwa. Ostatnia wiąże się z reguły z pierwszą ona jedna sama przez się ma prawa polityczne a zresztą otwiera pole arystokracyi talentu i zasługi. Na Węgrzech daje prawo tylko urodzenie. Nikt oprócz szlachcica nie ma praw, nie ma politycznego stanowiska — tylko on ma wyłączne prawo własności ziemskiej i reprezentacyi narodu i jest wolny od wszelkich bezpośrednich podatków. — Na moście w Peszcie nie płaci nikt, kto jest ubrany w porządne suknie, płaci za to każdy chłop; a może powinnoby być przeciwnie.“ Są to już rzeczy przestarzałe w odniesieniu do dzisiejszych stosunków, ale niezmiernie ciekawe ze względu na charakterystykę czasu. Moltke przepowiada zresztą Węgrom — to co się w istocie ziściło później — znakomitą przyszłość polityczną i nazywa ich rozgraniczem pomiędzy cywilizacyą a barbarzyństwem.

Najciekawszą atoli część książki stanowią spisane w Kreisau w czasie 90 rocznicy urodzin „Myśli pocieszające o życiu ziemskiem i nadzieja w życie przyszłe.“

Ku czci Matejki.

Królewski dar Matejki, przyjęty przez stany sejmujące z najżywszą wdzięcznością, padł tak niespodzianie, iż dopiero dzisiaj należycie oceniany być poczyna.

Przytem mistrz wskutek niezdrowia opuścił wczoraj miasto nasze nagle — o należnem więc uroczystem pożegnaniu go nie mogło być mowy a odprowadzili tylko wielkiego artystę i dobroczyńcę, przedstawiciele Towarzystwa sztuk pięknych: Młodnicki, Bełza i Łyszkiewicz.

Teraz, jak z rogu obfitości, sypią się ze wszech stron objawy czci, hołdu oraz wdzięczności, przesyłane Matejce w drodze telegraficznej.

Z długiego ich szeregu przytaczamy trzy następujące.

Pierwszym tutaj, jak zawsze, gdy idzie o rzecz nauki, literatury lub sztuki swojskiej, jest Ossolineum.

Oto jego dank telegraficzny:

Zakład narodowy imienia Ossolińskich, podzielając uczucia wdzięczności całego kraju z powodu wspaniałego daru, jaki mu złożyłeś w ofierze, przesyła ci dostojny panie wyrazy hołdu i czci należnej.

Lubomirski, Małecki.

A oto drugi telegram:

Reprezentacya lwowska Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych czcząc Twoją dostojny mistrzu patryotyczną ofiarność dla kraju, przesyła ci wyrazy tych gorących uczuć jakiemi w tej chwili przejęte są dla ciebie serca wszystkich wdzięcznych rodaków.

Reprezentacya.

I jeszcze trzeci:

Przejęci dumą i podniesieni na duchu nową twoją a tak wspaniałą ofiarą, jaką dostojny mistrzu złożyłeś na ołtarzu kraju, my artyści malarze i rzeźbiarze lwowscy, szlemy ci najgorętsze wyrazy czci, hołdu i podziwu.

Dwadzieścia i jeden podpisów.

Nie ma wątpliwości, iż obmyślony będzie rychło i inny jeszcze sposób złożenia podzięki i uwielbienia wodzowi sztuki naszej.

KRONIKA.

Lwów dnia 9. Kwietnia 1892 r.

Zapiski osobiste. Lekarz chorób nerwowych dr. Teodor Jendl przeprowadził się na ul. Akademicką l. 5.

Prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Ludwik Finkiel wyjechał w celach naukowych do Wiednia, Wenecyi i Rzymu.

Promocye. Pp. Wincenty hr. Tyszkiewicz, rodem z Brukseli, i Gutman Langsam, z Krakowa, uzyskali na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Stopień doktorów praw otrzymali na Uniwersytecie tutejszym panowie: Ignacy Korner, rodem z Mościsk i Zygmunt Hornstein, rodem z Sambora, kandydaci adwokaccy.

Nadanie posagu. Namiestnictwo nadało posag z fundacyi dr. Jana Frieda imienia arcyksiężniczki Gizeli, w kwocie 90 zł. Pelagii Jackowicz, ubogiej sierocie po gospodarzu włościańskim w Rzęsnie ruskiej, powiatu lwowskiego.

Zaręczyny. W tych dniach odbędą się zaręczyny Szczepana hr. Tarnowskiego z Chorzelowa z panną Dembowską córką śp. Tytusa Dembowskiego, brata Zygmunta, prezesa Towarzystwa kredytowego.

Ks. Henryk Jackowski mieć będzie konferencye rekolekcyjne w sali klasztoru OO. Dominikanów w dniach 10, 11 i 12 b. m. (o godz. 8 rano msza św. a po tej nauka, zaś o 6 wieczorem tylko nauka).

Na cześć księcia marszałka odbędzie się dzisiaj o godz. 5tej popołudniu w sali Towarzystwa strzeleckiego, wielki objad, którym księcia marszałka podejmują posłowie.

Odczyt prof. Gustawa Roszkowskiego, wygłoszony w zeszły poniedziałek, na dochód Związku koleżeńskiego byłych uczennic seminaryum lwowskiego, należy do najświetniejszych w kronice naszych odczytów tak pod względem interesującej treści, wytworności słowa, wzniosłych poglądów, jakoteż i pod względem niezwykle licznego udziału publiczności. Sala ratuszowa literalnie była napełniona po brzegi, a obok zastępu słuchaczek i słuchaczów z inteligencyi i obywatelstwa, zauważyliśmy także i znakomite powagi naukowe. Idea pokoju jako wyraz szczęścia, zadowolenia, sprawiedliwości i praw przynależnych narodom, jest największym, ale dotąd niedoścignionym ideałem, najwyższą zdobyczą cywilizacyi i moralnego udoskonalenia ludzkości. Sz. prelegent świetnem słowem wykazał ważność tej idei, a w treściwym historycznym przebiegu faktów dowodził na danych filozoficznych i psychologicznych, dlaczego musiała ona być obcą ludom starożytnym. Nawet w wiekach średnich, kiedy chrześcijanizm w poszczególnych jednostkach zrodził tyle cnót miłości i zgody i wtedy państwa, rządy i teorye naukowe nie wytworzyły w sobie dążeń do powszechnego politycznego pokoju. Dopiero w XVIII. wieku filozofia i socyologia wprowadzają tę ideę do teoryi naukowych, naznaczają jej miejsce w dziedzinie zagadnień społecznych, ukazując ją w przyszłości jako cel najśmielszych marzeń człowieka. Lacroix, Sanpierre, Fourriere i inni kruszą kopie na cześć nowej teoryi, ale inaczej mają się rzeczy na drodze praktycznego jej stosowania. Wprawdzie rządy i państwa tworzą ligi pokojowe, koalicye i święte przymierza, ale te raczej urągają idei pokoju, opartej na wymiarze sprawiedliwości i na szczęściu ludów. Wiek dziewiętnasty zdobywa się jednak na pierwsze stowarzyszenia przyjaciół pokoju, na kongresy pokojowe, na projekta międzynarodowego trybunału Prelegent sam od siebie wysuwa piękny pomysł rady nieustającej europejskiej, złożonej z mężów o wielkich sercach, i rozległych umysłach, którąby stała na straży wolności, sprawiedliwości, i praw należnych ludom. I tu jednak przeczuwa mowca, że długo jeszcze siła wykonawcza tej rady musiałaby spoczywać w szabli legionów i w straszliwych środkach dzisiejszego uzbrojenia. Bo widmo wojny wraz z wszystkiemi jej skutkami będzie dopóty grozić Europie, dopóki narody tyranizowane i krzywdzone w swoich prawach nie osiągną należnej im sprawiedliwości. O ile się to stanie i kiedy... w rozwiązaniu tej zagadki leży zwycięstwo idei europejskiego pokoju i utrwalenie jej na ziemi. Do nas należy w każdym razie iść wytrwale dalej z nadzieją tryumfu.

Z Koła literacko artystycznego. Dnia wczorajszego wygłosił w Kole literackim poseł do Rady państwa i na sejm krajowy p. Józef Popowski rzecz o polityce austro-węgierskiej na Wschodzie. Była to improwizacya na temat zaborczości carów rosyjskich i zadań jakie ma monarchia Austro-Węgierska na Wschodzie tak w interesie własnym jak i cywilizacyjnym. Mowca zaznaczył stanowisko Polaków w ten sposób, iż dziś oparcie się nasze o Austro-Węgry jest i naturalne i racyonalne, gdyż monarchia austro-węg. zapewnia narodowości polskiej swobodny rozwój. Monarchia zaś powinna stanąć na czele polityki wschodniej z uwzględnieniem warunków, gwarantujących rozwój pojedyńczych narodów. Po odczycie wywiązała się nad powyższym tematem bardzo ożywiona dyskusya.

W Towarzystwie prawniczem rozpoczął się wczoraj zapowiedziany szereg wykładów, omawiających nowy projekt kodeksu karnego. Prof. dr. Stebelski w pięknym i gruntownie opracowanym odczycie przedstawił licznie zgromadzonym członkom Towarzystwa przepisy pierwszego rozdziału ogólnej części tego projektu. Referenta nagrodzono gorącemi oklaskami.

Towarzystwo „szkoły ludowej“. Przypominamy, że pierwsze ogólne zebranie koła pań które zawiązały się jako oddział krakowskiego towarzystwa „Szkoły ludowej“, odbędzie się w niedzielę w sali „Sokoła“ o godzinie 3 po południu. Karty uczestnictwa wydaje zakład pani Maryi Bielskiej (Rynek 31, II. piętro) i kancelarya posła S. Szczepanowskiego (Jagiellońska 7).

Wiec kobiet odbędzie się w niedzielę d. 10. bm. o godz. 3 po południu w sali ratuszowej z następującym prządkiem dziennym: sprawa dopuszczenia kobiet do szkół średnich i uniwersytetów, prawa polityczne i położenie robotnic.

Próba gaszenia ognia „granatami ogniożerczemi“ odbędzie się w przyszły poniedziałek, 11 kwietnia, w fabryce p. Makana, przy ul. Böhma, o godzinie 4tej po południu.

Zarzut prasie. *N. Reforma*, pisząc o przedstawieniach na lwowskiej scenie dramatu Bełcikowskiego „U kolebki narodu“, w czasie których amfiteatr zawsze świeci pustkami, czyni zarzuty jednemu z lwowskich dzienników, który stara się usprawiedliwić nieobecność Lwowian na tych przedstawieniach, zwalając winę na rzekomo niestosowny wybór wieczora, powiada: „Można chyba zaznaczyć, iż tam, gdzie dziennikarstwo miewa tylko usprawiedliwienie dla publiczności, nie bywającej na sztukach poważnych w subwencyonowanym przez kraj i sumiennie spełniającym swoje zadanie teatrze, a gdzie jednocześnie dziennikarstwo to wyraża bezgraniczny zachwyt, słuszny lub niesłuszny, dla widowisk, urządzanych wyłącznie ku zabawie najmożniejszych sfer, — o wpływie sceny na publiczność i o moralnych z tego korzyściach dla ogółu chyba mowy być nie może. Nie wahamy się więc widzieć w obojętności Lwowian dla sztuki poważnej wyniku działalności części prasy lwowskiej, a na to twierdzenie liczne znalazłyby się dowody.“

O śmiertelnym pojedynku, który dnia 3 bm. odbył się nad granicą rumuńską, nie podawaliśmy dotąd żadnych szczegółów, aby oszczędzić przykrości osobom interesowanym. Dziś jednak, gdy sprawa ta jest przedmiotem rozmowy wszystkich i gdy nadto rozchodzą się fałszywe wersye, uważamy się za zwolnionych od dyskrecyi i podajemy opis przebiegu tego pojedynku: W niedzielę 3 bm. pociągiem pospiesznym przybyło wieczorem pięciu mężczyzn z Galicyi, Weszedłszy do restauracyi, siedzieli osobno: trzech w poczekalni pierwszej klasy, a dwaj w drugiej. Przenocowawszy w Ickanach, w poniedziałek rano przeszli granicę rumuńską i udali się do pobliskiego lasku. Nieśli ze sobą małe pakunki. Już o godz. 10 rano na stacyę w Ickanach powróciło z tych panów czterech; jednego brakło Natychmiast pociągiem pospiesznym odjechali z powrotem do Galicyi. Tegoż dnia nad wieczorem leśniczy znalazł w lesie zabitego mężczyznę, w którym poznano owego piątego z podróżnych. Pierś miał przeszytą kulą. Obok leżały dwa stare pistolety, bandaże i szmaty. Widocznie go chciano bandażować, lecz skonał. W kieszeni miał karty wizytowe i paszport, opiewający na nazwisko Mieczysława Brodzkiego, właściciela dóbr w Stanisławowskiem. Prefektura rumuńska ustawiła straż nad zwłokami. Śledztwo sądowe zostało wdrożone.

Ze sfer adwokackich. Dr Antoni Delinowski, adwokat z siedzibą w Tarnopolu, został w drodze dyscyplinarnej w wykonaniu adwokatury na 3 miesiące suspendowany. Substytutem jego na czas suspensyi został zamianowany dr. Józef Weisstein, adwokat w Tarnopolu.

Sprawy pocztowe. Począwszy od 1 maja kursować będą między Kołomyją a Zaleszczykami, w miejsce jednorazowej poczty osobowej, dziennie dwurazowe jazdy posłańcze urządzone do przewozu podróżnych.

Kurtyna dla teatru krakowskiego. W ubiegły piątek zamknięty został konkurs na dostarczenie projektu kurtyny dla nowego teatru. Ogółem nadesłano 8 projektów, między temi dwa z Warszawy. Wczoraj zawieszono szkice w sali Rady miejskiej, a dziś prawdopodobnie zbierze się podkomitet komisyi teatralnej, celem wybrania najlepszego projektu, według którego kurtyna wykonaną zostanie.

Z kroniki krakowskiej. Onegdajszy pożar lasu na Bielanach zrządził nieznaczną stosunkowo szkodę. Spłonął prawie wyłącznie zrąb tegoroczny. Las jest własnością ks. Marcelego Czartoryskiego.

O pożarze Bursztyna krążyły dzisiaj na korytarzach sejmu głuche wieści.

O pożarze tym odbieramy następujące wiadomości: Przy bardzo silnym wietrze o godzinie 11 rano wszczął się w piątek 8 b. m. w domu Leiba Hammera, z dotąd niewyśledzonej przyczyny, pożar, który w okamgnieniu ogarnął sąsiednie domy a w kwandrans następny płonęły już domy w rynku położone od strony północnej i do godziny 12 spłonął cały szereg domów w rynku. Przy szalonym wietrze miotało iskrami i nawet zaczął już gorzeć dach na kościele, jednakowoż dzięki energii mieszczan, pożar ugaszony został, a tak pozostał nam dom Boży. Niebezpieczeństwo ognia było bardzo wielkie i całe miasto przy panującej posusze i wietrze mogło było spłonąć. W ratunku odznaczyła się żandarmerya i członkowie niedawno zawiązanej straży ogniowej ochotniczej. Straty są ogromne. Z publicznych budynków spłonęło tylko kasyno. Wszyscy pogorzelcy są żydzi.

W Tarnopolu odbędzie się we wtorek dnia 12 b. m. o godz. 3 popołudniu w sali radnej walne zgromadzenie członków Koła naukowego tarnopolskiego. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: ułożenie programu rocznika Koła, organizacya komisyj historyczno-literackiej i przyrodniczej i wybór wydziału.

Z Poznania podaliśmy wczoraj telegram o napadzie anarchistów na ks. Ponińskiego. O zbrodni tej dzisiejsze telegramy przyniosły następujące dalsze szczegóły: Zbójcy, którzy napadli wczoraj proboszcza Ponińskiego w Kościelcu, mieli żądać od niego pieniędzy wrzekomo w imieniu polskiego komitetu anarchistycznego. Ks. Poniński wyskoczył przez okno do ogrodu i tam otrzymał cztery rany, ciężkie wprawdzie, ale nie zagrażające życiu. Rany te pochodzą od kul rewolwerowych. W czasie pościgu za zbrodniarzami jeden z nich został zabity, drugi sam się zastrzelił, trzeci zastrzelił najpierw swego towarzysza, a następnie siebie W dwóch z tych morderców poznano indywidua, przynależne do Inowrocławia. Jeden z nich nazywa się Pilawski, a drugi Urbaniak. Mieli oni przybyć na miejsce popełnionej zbrodni wprost z Berlina. Mordercy byli przepasani czerwonemi szarfami i przedłożyli proboszczowi karty tegoż samego koloru z napisem: „Pokwitowanie polskiego anarchistycznego komitetu wykonawczego“. Każdy z nich miał przy sobie dwa rewolwery i spis wszystkich duchownych w całej dyecezyi.

Z Berlina zaś telegrafują w tej sprawie następująco: Według doniesień dzienników berlińskich, tym, który strzałem z rewolweru spłoszył sprawców zamachu w Kościelcu, był ks. wikary Klisz. Prawie cała ludność wsi ścigała złoczyńców aż do dworca kolei, gdzie przyszło do formalnej bitwy. W walce tej dwóch zbójców włościanie na miejscu zabili, a dwóch innych odebrało sobie życie. Przy trupach znaleziono jeszcze 200 patronów. Również donoszą pisma berlińskie, że policya wiedziała już od dawna o tem, iż pomiędzy robotnikami polskimi, przebywającymi w Berlinie, jest wielu anarchistów. Na wiadomość o zamachu w Kościelcu przedsięwzięto wiele rewizyj domowych i aresztowań.

W Dawidenach na Bukowinie wybuchł dnia 2. bm. pożar w chacie włościanina Simona. Ogień w mgnieniu oka objął całe domostwo tak, że będąca wewnątrz żona Simona i jej troje dzieci uciec nie mogło. Wszyscy znaleźli straszną śmierć w płomieniach.

Z Zagrzebia telegrafują: Przyaresztowano feldwebla 53 pułku, Józefa Jakly'ego, pod zarzutem knowań socyalistycznych. Miał on w robotniczej prasie budapeszteńskiej rozszerzać wiadomości o złem obchodzeniu się przełożonych z żołnierzami.

[redacted]

Prokurator w kłopotach. Generalny prokurator w Paryżu Quesnay, donosi w *Gaulois*, iż gdy niedawno temu zamierzył wynająć nowe pomieszkanie, prosił go odnośny właściciel domu, by tego nie czynił, gdyż inni czynszownicy grożą mu w takim razie opuszczeniem domu. Mimo to Quesnay zajął owe mieszkanie. W piśmie swem zaznacza prokurator, iż o ile podziwiał odwagę Paryżan podczas oblężenia w r. 1870, o tyle z politowaniem spogląda na dziwną panikę obecną. Dom, w którym mieszka Quesnay, strzeżony jest przez policyę.

Proces o obrazę majestatu. W Akwizgranie istnieje „Muzeum dziennikarskie“, które zbiera wszystkie gazety, wychodzące na świecie. Otóż temu muzeum prokuratorya wytoczyła proces o obrazę Wilhelma II za to, że do swych zbiorów przyjęło ono i gazety amerykańskie, ostatniemi czasy niezbyt pochlebnie się odzywające o cesarzu niemieckim.

Hans Bülow przemówił, ale tym razem do chóru żeńskiego, biorącego udział w filharmonicznym koncercie w Berlinie ubiegłej niedzieli. Na głośne okrzyki swych wielbicieli; „Powracaj, powracaj!“ — zwrócił się Bülow do stojącej nabliżej śpiewaczki, słynnej z piękności pani B., żony jednego z adwokatów berlińskich, i rzekł: „Powieście Eugeniusza Richtera, wówczas powrócę“. Tłómaczy się to napadami *Freis. Ztg.*, na Bülowa. „Ponieważ — pisze o tem *Germania* — trudno przypuścić, żeby najzagorzalszy zwolennik Bülowa podjął się spełnienia warunku, postawionego przez mistrza, więc zapewne Berlin będzie się musiał zrzec nadziei wystąpienia Bülowa jako... mowcy koncertowego,“

Sir Isaac, b. lord-major Londynu, stanie niebawem przed przysięgłymi pod oskarżeniem o zbrodnię oszustwa. Sir Isaac jest izraelitą.

Helena Vacarescu, tak opowiadają sobie sfery watykańskie, uzyskała wstęp na ostatnią audyencyę u Ojca św. Mistrz ceremonyi wymieniał nazwiska przedstawiających się, stojących w szeregu w miarę tego, jak Leon XIII-ty postępował naprzód. Przy nazwisku panny Heleny Vacarescu papież zatrzymał się i zdawał się szukać pamięcią. Wówczas ku wielkiemu zdumieniu i przerażeniu dworu papieskiego, wyrzekła panna Helena słowa: „Tak, Ojcze święty, nieszczęśliwa narzeczona księcia rumuńskiego“. Leon XIII ty udał, że nie słyszy.

Z bruku. Na szkodę Nachmana Grünberga zam. w Domarażu, pow. Gródek, skradł nieznany sprawca garderobę i pościel wart. 50 złr.

Rewizor pol. Fischer, aresztował Jana Urbaniaka, Marcina Gębalę, pomocników murarskich i stróżowę Zofię Gerczało za kradzież kilkudziesięciu flaszek miodu i wina, popełnioną na szkodę kapitana p. B. zam. przy ul. Zygmuntowskiej l. 7.

Ze stowarzyszeń. Zarząd czytelni kolejowej urządza w niedzielę dnia 10. bm. wieczorek humorystyczny z urozmaiconym programem.

Uroczystość poświęcenia nowej chorągwi obchodziło we czwartek w kościele OO. Karmelitów stowarzyszenie lwowskich szynkarzy. W uroczystości tej którą dokonał ks. Wincenty Jarosiński, wzięły udział reprezentacye stowarzyszeń rękodzielniczych, które wystąpiły bez wyjątku prawie ze sztandarami.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza następujące [illegible] Józefa Altara, handlarza w Krakowie, J[illegible], handlarki we Lwowie, Israela Kaufa, h[illegible] we Lwowie

[redacted]

Józef Kamiński, obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 73, zmarł w Krakowie, dnia 6 b. m.

Stan powietrza. Cała doba była pogodna. Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 770 mm.

Prognoza na dobę dnia 10. kwietnia r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku półn.-wschodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się doo +5 C, niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 65 %. Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro. dnia 10. kwietnia: św. Ezechiela. św. Joanna List.

SEJM.

Lwów d. 8. kwietnia.

Dalszy ciąg 23 posiedzenia sejmu odbył się dzisiaj wieczorem. Wieczorne posiedzenie otworzył książę marszałek o godzinie 7 minut 30.

Poseł Okuniewski otrzymał urlop na 1 dzień.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiada na interpelacye.

Na interpelacyę p. Teliszewskiego w sprawie nowo wybranej Rady powiatowej w Gródku, odpowiada p. komisarz, że dla ukonstytuowania się tej rady powiatowej zwołane zostało zebranie członków rady na 10. lutego, 29. lutego i 17. marca b. r. lecz wszystkie te zebrania nie przyszły do skutku, dla braku przepisanego kompletu. Okoliczność ta nasuwa wprawdzie przypuszczenie, że nie można się spodziewać skutecznej działalności nowo wybranej rady powiatowej, gdy jednak to przypuszczenie nie jest jeszcze dostatecznem do rozwiązania rady powiatowej, nie ma legalnej podstawy do rozpisania nowych wyborów. Jeżeli jednak namiest. przekona się, że wybrana rada pow. nie będzie mogła się ukonstytuować w sposób prawidłowy, nie omieszka przystąpić do rozwiązania rady pow., zaś przed rozpisaniem nowych wyborów poczyni odpowiednie zarządzenia, aby zapobiedz ponowieniu się podobnych anormalnych stosunków.

Na interpelacyę wniesioną przez p. Okuniewskiego w sprawie rzekomych nadużyć starosty Lachowskiego w Zaleszczykach, — odpowiada p. komisarz, że dla krótkości czasu zarzuty nie mogły być zbadane, zwłaszcza, że ten starosta jest obecnie ciężko chory. P. komisarz zapewnił interpelanta, że zarzuty będą ściśle zbadane i jeśli okażą się uzasadnione, prezyd. nam. zarządzi co wypadnie; jeżeli jednak zarzuty okażą się nieprawdziwymi, interpelanci będą musieli przyjąć na siebie odpowiedzialność za krzywdę wyrządzoną urzędnikowi, który z powodu choroby w tej chwili bronić się nie może.

Po przystąpieniu do porządku dziennego rozpoczęto dalszą rozprawę szczegółową nad budżetem. Nastąpiła z kolei rubryka XI: Dotacye dla zakładów krajowych. Sprawozdawcami są pp. Marchwicki, Kozłowski Włodzimierz i Czyżewicz. Komisya wnosi: Krajowy szpital powszechny we Lwowie, dochody 201.134 zł., wydatki 215.867 zł., niedobór do pokrycia 14.783 zł. Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie, wydatki 219.873, dochody 177.080 zł., niedobór do pokrycia 42.793 zł. Fundusz podrzutków we Lwowie niedobór do pokrycia 4 414 zł. Kraj. szpital św. Łazarza w Krakowie niedobór 36.923 zł. Fundusz podrzutków w Krakowie niedobór 2.966 zł. Pozycya 154 a) na budowę zakładu położnic we Lwowie 70.000 zł. Przy krajowym szpitalu powszechnym zabierał głos p. Hoszard wnosząc drobne poprawki, mianowicie wstawienie pensyi dla wdowy po kasyerze szpitala p. Gralewskim. Uchwalono wnioski komisyi wraz z wnioskiem p. Hoszarda.

Preliminarz kraj. zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie i funduszu podrzutków we Lwowie przyjęto bez dyskusyi.

Przy rubr.: kraj. szpital powszechny św. Łazarza w Krakowie (36.923 zł.) przemawiał członek Wydziału kraj. p. Hoszard wnosząc, aby utworzyć jeszcze jedną posadę sekundaryusza na oddziale chirurgicznym. Wniosek ten motywuje p. Hoszard porównaniem stosunków szpitala lwowskiego a krakowskiego. Wnioskowi temu sprzeciwił się sprawozdawca p. Czyżewicz, zarzucając, iż Wydział kraj. swojego wniosku nie umotywował w taki sposób, który mógłby komisyę przekonać. W głosowaniu utrzymał się wniosek p. Hoszarda, wskutek czego kwota preliminowana wynosi 37.423 zł.

Uchwalono nadto rezolucyę wzywającą Wydział kraj. do zbadania przyczyny nadmiernych kosztów utrzymania szpitala św. Łazarza w Krakowie.

W rubr. XII. jako ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych uchwalono 27.000 zł.

Rubrykę XIII. wydatków „Budowy wodne i melioracye“ uchwalono bez dyskusyi w kwocie 241.000 zł.

W rubr. XIV. „Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże“ preliminowane przez komisyę na amortyzacyę i spłatę odsetek od pożyczek krajowych w ogólnej sumie 9,296 167 zł. 95 ct. wynosi 1,350 960.

Komisya budżetowa zaznacza, że w całej preliminowanej w tej rubryce kwoty 1,350.960 zł. przypada na częściowe umorzenie długów 914 829 zł., a na procenta, podatki i należytości 436 131 zł.

Rubryka XV. Na cele rolnictwa i górnictwa (sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz), proponuje komisya łącznie kwotę 369.985 zł.

Przy pozycyi: Szkoła gospodarstwa lasowego przemawiał hr. S. Stadnicki. wnosząc, aby zmniejszyć tę pozycyę o 300 zł. dla docenta dla regulacyi wód i melioracyj. Uchwalono. Budżet z niedoborem tej szkoły wnosi 8895 zł.

Przy pozycyi: Wyższa szkoła dublańska, p. hr. Stadnicki wniósł, aby powiększyć dodatek osobisty dla adjunkta szkoły Manasterskiego o 200 zł. i by go stabilizowano. P. D. Abrahamowicz sprzeciwia się drugiemu wnioskowi. Po przemówieniu p. Wereszczyńskiego, Abrahamowicza, i członka Wydziału kraj. Romanowicza tudzież sprawozdawcy uchwalono wnioski komisyi i pierwszy wniosek p. Stadnickiego, odrzucono natomiast wniosek o stabilizacyę p. Monasterskiego.

Przy budżecie szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach, żąda p. Lange potrzebę podwyższenia płacy nauczyciela pomocniczego Stepka o 200 zł. Sprawozdawca zgadza się na tę poprawkę. Uchwalono tedy ten budżet: wydatki 13019 zł., dochody 2.988 zł., niedobór 10.031 zł.

Przy budżecie „folwarku Dublany“ podnosi p. Wereszczyński, aby podwyższyć wydatki na dokup karmy z 2.000 na 2.500 zł. Wniosek ten nie utrzymał się i uchwalono budżet folwarku: dochody 17.415 zł., wydatki 17.670 niedobór 225 zł.

Przy budżecie „szkoły gorzelniczej w Dublanach“, p. Wereszczyński domagał się przywrócenia preliminarza Wydz. kraj. tj. podwyższenia wydatków o 2.560 zł. na zakupno książek na urządzenie laboratoryum i na pokrycie strat przy przedsiębiorstwie gorzelnianem.

P. St. Badeni oświadcza, że szkoła gorzelnicza nie potrzebuje osobnej biblioteki, gdyż korzystać może z biblioteki szkoły rolniczej. Toż samo wykazuje mowca, że i wydatek na laboratoryum i na pokrycie strat jest zbyteczny.

P. sprawozdawca St. Jędrzejowicz sprzeciwia się. Wniosek Wereszczyńskiego upadł a budżet uchwalono: wydatki 3120, dochody 1800, niedobór 1320 zł.

Przystąpiono do budżetu „kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie“. Uchwalono wydatki 48.745 zł. dochody 28.250 zł., niedobór 20.495 zł. „Folwark w Czernichowie“ wydatki 11.364 zł. dochody 13.492 zł., niedobór 2.218 zł.

Przystąpiono następnie do budżetów szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. P. Skałkowski porównując wydatki szkół rolniczych w innych krajach a zwłaszcza w Czechach, wykazuje że wydatki na nasze szkoły są zbyt wysokie.

Mowca prosi Wydział kraj. aby przypatrzył się i zbadał organizacyę szkół czeskich, które pod względem budżetowym przedstawiają się tak korzystnie. P. Romanowicz wykazuje na podstawie urzędowych sprawozdań szkół, że te szkoły, które mogą być porównywane z naszemi szkołami, są często tańsze od czeskich. P. Skałkowski oświadcza, że nie kwestyonował użyteczności czy nieużyteczności naszych szkół, a tylko wykazał na podstawie dat, że należałoby zastanowić się nad organizacyą szkół czeskich. Budżety uchwalono według wniosków komisyi.

Szkoła w Horodence: wydatki 12.996 zł. dochody 2 994 zł. Szkoła w Jagielnicy: wydatki 11.810 zł. dochody 2.960 zł. Szkoła w Kobiernicach: wydatki 13.448 zł., dochody 4.868 zł. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie: wydatki 20.450 zł., dochody 3.350 zł. Szkoła uprawy lnu w Gródku: wydatki 3.880 zł., dochody 2.356 zł. Skład publiczny we Lwowie: wydatki 16 050 zł. dochody 17.800 zł. Skład publiczny w Krakowie: wydatki 21.425 zł., dochody 22.900 zł. Suma rubr. XV. wydatków na cele rolnictwa i górnictwa wynosi tedy razem 370.365 zł.

Z kolei przystąpiono do rubr. XVI: wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu. Uchwalono na szkoły przemysłowe uzupełniające 13.792 zł.; na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowemi, a to dla wyrobów z drzewa i łoziny 11.341 zł.; dla wyrobów garncarskich 5.144 zł.; dla wyrobów ze skóry 800 zł.; dla wyrobów tkackich 22.842 zł.; dla wyrobów koronkarskich 5.421 zł.; na subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych 1.840 zł.; na szkoły przemysłowe zawodowe subwencyonowane ze skarbu krajowgo 22.200 zł.; na wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego 23.990 zł.; na wydatki komisyi krajowej dla spraw przemysłowych 2.960 zł.; na zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe 67 000 zł. i na szkoły handlowe 178.330 zł. Nadto uchwalono: Sejm przekazuje Wydziałowi kraj. i kraj. komisyi dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia petycye następujące: Wiktora Jana Pohoreckiego, pomocnika introligatorskiego o udzielenie stypendyum celem wydoskonalenia się w zawodzie galanteryjno- i artystyczno-introligatorskim; Stanisława Dębno Czajkowskiego, właściciela zakładu artystyczno-litograficznego zamieszkałego we Lwowie, o jednorazową subwencyę na rozszerzenie zakładu; Towarzystwa tkackiego w Rychwałdzie o udzielenie zapomogi 1.000 zł. na powiększenie kapitału w celu zakupna przędzy i przyrządów tkackich; Włodzimierza Faranowskiego, technicznego kierownika fabryki machin i elektrotechnika, tudzież Franciszka Guniewicza, elektrotechnika w Podhajcach, o pożyczkę bezprocentową 15.000 zł. „celem rozpowszechnienia przyrządu do ustawiania zwrotnic z pociągu przez maszynistę“.

W rubr. XVII „Rozmaite wydatki“ (sprawozdawca p. Scipio) uchwalono bez dyskusyi: do rozporządzalności Wydziału kraj. 30.000 zł., na fundacyę im. cesarza Franciszka Józefa I. corocznie 12.000, dotacya dożywotnia dr. Franciszka Smolki 4.000, dotacya dożywotnia p. Oktawa Pietruskiego 5.000, dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 1.500, Korosteńska Felicya, b. nauczycielka szkoły u PP. Klarysek w St. Sączu, stały dar roczny z łaski 80, subwencya dla kolei Pałahicze-Tłumacz 2.000, związkowi ochotniczych straży pożarnych 2.000, koszta utrzymania sierót Maryi, Amalii, Aleksandra i Teodora Wilków przez gminę Budapeszt 856, koszta utrzymania w Wiedniu sierót Maryi i Pauliny Andruchów 530, Julia Szaszkiewicz dar z łaski 100, komitetowi obchodu sześciowiekowej rocznicy śmierci królowej Kingi w St. Sączu 100, komitetowi budowy pomnika śp. Aleksandra hr. Fredry 100, pogorzelcom gminy Wielopole, do rozporządzalności Wydziału kraj. przez Radę pow. w Gródku 100, komitetowi wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie z zastrzeżeniem zwrotu w razie przewyżki dochodów na wydatki 1.000, koszta utrzymania Ignacego Garbaczewskiego z Wiednia do Kuhinina w zastępstwie gminy Puźniki 83, na pomoc dla dotkniętych nieurodzajem w r. 1891 100.000, suma wydatków rubr. XVII. 159.449 zł.

P. Merunowicz prosi, aby petycyę Macieja Szeliskiego, porucznika z r. 1831, odesłać Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia — co też uchwalono.

W końcu uchwalono bez dyskusyi na podstawie sprawozdania p. Goldmana, budżety funduszów samoistnych: domestykalnego, stanowego, sierocińskiego, hr. A. Stadnickiego, i pożyczki kraj. z r. 1873.

Również uchwalono rubryki własnych dochodów fund. kraj. w sumie 937.104 zł.

Tym sposobem zakończono całą szczegółową rozprawę budżetową.

Na tem z powodu spóźnionej pory zamknął ks. marszałek posiedzenie o godz. 10. min. 55 wieczór, naznaczając następne na sobotę o godzinie 10. rano.

Lwów d. 9. kwietnia.

Dzisiejsze, 25 z rzędu a zarazem ostatnie posiedzenie sejmu w obecnej sesyi, otworzył ks. marszałek o godz. 10. min. 30. Porządek dzienny olbrzymi; stoi na niem nie mniej jak 44 spraw, przeważnie ważniejszych. Posłowie na zamknięcie sejmu stawili się licznie; w całej Izbie niezwykły ruch i ożywienie.

Sekretarz p. Wiktor odczytuje spis petycyj które odesłano do Wydziału kraj. jako do komisyi. Liczba wszystkich petycyj, które wpłynęły wynosi 1800.

P. Barabasz popiera petycyę gminy Kryczka w pow. bohorodczańskim, o zwolnienie od zapłaty kosztów leczenia jakiegoś ubogiego w szpitalu budapeszteńskim.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiada na interpelacyę p Kramarczyka i tow. w sprawie nauczycieli lwowskich. Komisarz rządowy konstatuje przedewszystkiem, że p. Kramarczyk nie podał dokładnie liczby stosunkowej nauczycieli prowizorycznych i stałych, podnosi następnie, iż według art. 4. ustawy z 2. lutego 1885 liczba nauczycieli w każdej szkole stosować się ma do liczby uczni. Gdy liczba uczniów dojdzie do 80, to trzeba się postarać o drugiego nauczyciela, gdy do 160, to o trzeciego itd. W r. 1881 uczęszczało do szkół lwowskich 5.005 chłopców, powinnoby więc być tu nauczycieli 50. Tymczasem z końcem r. 1891 było we Lwowie 49 systemizowanych nauczycieli, a nadto 42 nauczycieli tymczasowych. Gdyby jednak chciała Rada miejska pouzupełniać klasy w budynkach nowych dziećmi do liczby 80 w jednej klasie i nie wynajmować lokali, to mogłaby spokojnie powalniać nauczycieli nadetatowych. Tego jednak Rada szkolna okręgowa miejska nie uczyniła, bo nie było to życzeniem reprezentacyi miasta, odznaczającej się wielką dla szkolnictwa i nauczycielstwa życzliwością i ofiarnością.

P. Huryk podnosi wielkie rozmiary porządku dziennego, a szczupłość czasu. Na porządku dziennym jest ustawa łowiecka, która potrzebuje wiele dyskusyi, stawia więc wniosek aby odłożyć ją do przyszłej sesyi.

Ks. Marszałek konstatuje, że p. Huryk będzie mógł postawić odpowiedni wniosek, gdy z porządku dziennego będzie miała Izba przystąpić do odnośnego punktu.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, przedstawił poseł Gorayski, w imieniu komisyi gospod. krajowego, wniosek swój, uznany wczoraj za naglący. Wniosek ten uchwalono bez dyskusyi;

„Wzywa się rząd, ażeby przepisy wykonawcze, odnoszące się do zniżenia taryf kolejowych dla przewozu kukurudzy, w myśl reskryptu c. k. dyrekcyi Skarbu z dnia 5 lutego 1892 l. 10.052 zechciał rozszerzyć w tym kierunku, żeby w każdym wypadku, gdzie przez władze skarbowe w przepisany sposób udowodnionem zostanie, że sprowadzona kukurydza w dotyczącej gorzelni rolniczej istotnie na spirytus przerobioną została, zadowolano się oryginalnym recepisem nadania i oryginalnym listem frachtowym na inne imię niż na imię przedziębiorcy opiewającym.“

Pos. Żardecki stawia wniosek nagły, aby pogorzelcom gm. Siennów, w pow. łańcuckim, udzielić zapomogi w kwocie 200 zł.

Po dyskusyi nad nagłością, uchwalono sprawę tę odesłać do Wydziału kraj., jako do komisyi.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad ustawą finansową. Wnioski komisyi budżetowej, są już czytelnikom znane. Pierwszy wniosek stwierdzający wysokość wydatków na 6,673.201 zł. a dochodów na 937.374 zł. przyjęto. Drugi wniosek postanawia pobór dodatku do podatków rządowych bezpośrednich w wysokości 39 ct. od każdego zł., tj. o 3 ct. więcej, aniżeli był dotychczas pobierany.

Do wniosku tego zażądało głosu 17 posłów. Pierwszy przemawiał p. Chrzanowski. Mowca występuje za wnioskiem komisyi podwyższenia dodatku o 3 ct., i zbija wywody mowców, którzy biorąc udział w ogólnej dyskusyi budżetowej, oświadczali się przeciw tej podwyżce. Zasadą zdrową gospodarstwa finansowego jest, aby zwyczajne wydatki zwyczajnemi dochodami pokrywano, gdy więc zwyczajne wydatki wzrosły, niezbędne jest i podwyższenie dochodu kraj. przez nieznaczne podniesienie wysokości dodatku. Jest to zresztą nawet niezbędnem przed zamierzoną wielką operacyą finansową, o której się tyle mówi.

[redacted]

Następnie przemawiał p. Polanowski przeciw wnioskowi komisyi. Mowca oświadcza, że nie jako znawca budżetu ale jako gospodarz uznaje, iż obecnie dodatku nie można podnosić ani o centa. Medycyna dąży do uproszczenia i nieużywania licznych środków. Tak i tu być powinno, — zamiast wielu środków powinniśmy użyć jednego tylko, t. j. jąć się pożyczki, która dla ratowania zachwianego na razie budżetu jest jedynie skuteczną.

Gdy do głosu zapisani byli za podwyższeniem dodatków o 3 ct.: Skałkowski, Męciński, Kozłowski Włodz., Rutowski, Woj. Dzieduszycki, Borkowski, Vivien. Kozłowski Zyg., Barański i Koziebrodzki - przeciw zaś pp. Jędrzejowicz Stan., Sapieha Adam, Paszkowski i Huryk — uchwalono zamknąć dyskusyę i wybrać mowców generalnych.

Mowcami generalnymi wybrano: za p. Włodzimierza Kozłowskiego, przeciw ks. Adam. Sapiehę.

Przed przystąpieniem jednak do dalszej dyskusyi zabiera głos celem sprostowania faktu p. Huryk. Poseł był wprawdzie w istocie za podniesieniem dodatków do podatków o 2 ct., ale tylko pod warunkiem, że zostaną zniesione myta.

Następnie p. Włodzimierz Kozłowski, jako mowca generalny za wnioskiem podwyższenia, zwraca się głównie do argumentów p. Madeyskiego. Obowiązkiem naszym jest patrzeć się

[redacted]

Ks. Adam Sapieha zaznacza, że traktować będzie sprawę ze stanowiska dobra kraju, bo gdy raz jest w sejmie, jest własnością kraju, jest jego reprezentantem a nie reprezentantem koła wyborców. (brawo). Mowca przypomina chwilę, kiedy po raz pierwszy wolno było Sejmowi zająć się krajem. Kraj wtenczas był pod każdym względem ruderą. W zapale ratowania kraju, zapomnieliśmy wtedy pomyśleć o tem, czy ten, kto kraj do tej rudery doprowadził, ktory przed nami wszystko w kraju prowadził, a więc miał obowiązek robić wszystko, czy też dając nam kraj w r. 1861, dał nam choć cząsteczkę tego co dać był powinien? Nie, — zabraliśmy się wtedy z zapałem do pracy, we wszystkich inwestycyach naszych nie było nigdy zbytku, ale nigdy skąpstwa. Zrobiliśmy wiele w rzeczywistości, ale wieleż jeszcze brakuje?

Dzisiaj zdaje się nam, że można myśleć o dalszych inwestycyach już z własnych soków, z własnych sił. Otóż w tem leży pomyłka — myśmy jeszcze nie doszli do tego stopnia rozwoju — jeżeli nie mamy doprowadzić kraju do ruiny. (brawo!) Dla tego musimy iść naprzód nadal jeszcze pożyczkami, a nie czerpaniem z własnych soków. Gdybyśmy nie byli dotychczas robili długów i ich nie przekazali naszym następcom, nie bylibyśmy przekazali im takie życie, takie możności egzestencyi (brawo!). I dzisiaj musimy iść dalej jeszcze drogą pożyczek. Z tego powodu zapowiada mowca, iż będzie głosował za wnioskiem p. Madeyskiego i jego wniosek popiera (brawo!).

Poseł Szczepanowski przemawia celem sprostowania mylnego zrozumienia przez niektórych mowców poprzednich, podanych przez niego dat lub faktów, lub wreszcie poglądów.

[redacted]

(brawo!)

Do sprostowania faktu zabiera głos p. Antoniewicz. Mowca jest zdania, że stenogram jego mowy bezprawnie dostał się w ręce p. Badeniego, Rusini nie pozwolą sobie nikomu mięszać się do swych spraw. Zasadę „*d vide et impera*“ odnosił mowca do rządu, a nie sejmu. Jeżeli p. Badeni odnosił to do siebie, mowca nie ma nic przeciw temu.

Przemówienie p. Antoniewicza przerwał książę marszałek, wzywając mowcę, aby się trzymał sprostowania faktu.

Poseł hr. Stan. Badeni prostuje przedewszystkiem fakt, iż stenogram otrzymał od dyrektora biura stenograficznego; korzystał z praw które mu przysługują (brawo!). Powtóre jeżeli p Antoniewicz nierozumie znaczenia *divide et impera*, to ja go łaciny uczyć nie będę (brawo). Po trzecie wreszcie konstatuję, że wnosząc z odpowiedzi p. Antoniewicza strzała moja trafiła tam, gdzie dojść miała (brawo).

Marszałek zapowiada głosowanie.

Poseł Kramarczyk stawia wniosek imiennego głosowania. Wniosek ten przyjęto. Nad sposobem rozdzielenia wniosków do głosowania wywiązała się ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp. Romanowicz. Antoniewicz D. Abrahamowicz, Czartoryski. Ks. marszałek przekazuje naprzód pod głosowanie wniosek komisyi.

Głosujących było 119. W głosowaniu imiennem za wnioskami komisyi tj. za podwyższeniem dodatków o 3 ct. t. j. za pobieraniem dodatku kraj. 39 ct. od guldena, głosowało 61, — przeciw tj. za zatrzymaniem w dotychczasowej wysokości 36 ct. — 58 posłów.

Za głosowali: Abrahamowicz, Asnyk, Badeni St., Balasits, Baranski, Bobczyński, Borkowski, Chamiec, Chrzanowski, Czaykowski. Alf. i Wład., Czartoryski. Cyżewicz, Dębowski, Dzieduszycki, Klem. i Wojc., Fruchtmann, Gniewosz, Goldmann, Gorayski, Gross, Hoszard, Jaworski, Korytowski, Koziebrodzki Wł. Kozłowski Włodz. i Zygm., Krynicki Lange, Lenartowicz, Mazaraki, Merunowicz, Męciński, Micewski, Michalski, Niezabitowski, Pietruski, Pilat, Popowski, Puzyna, Rayski, Romanowicz, Romer Gustaw, Rosentock, Rutowski, Sawa, Schnell. Siemiginowski, Skałkowski, Słonecki, Smolka, Stadnicki Stan., Szczepanowski, Torosiewicz Emil i Mikołaj, Trzecieski, Tyszkowski, Vivien, Weigel, Wiktor, Zbyszewski.

Przeciw głosowali: Antoniewicz, Badeni Kaz., Barabasz, Bobrzyński, Brykczyński, Chotkowski, dr. Dunajewski Jul., Dworski, Dyński, Gnoiński Jan i Winc., Golejewski, Hamorak, Herasymowicz, Horodyski, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Edward, Franciszek i Stanisław, Klemensiewicz, Korol, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Kramarczyk, Kołaczkowski, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Midowicz, Mizia, Niedzielski, Olpiński, Palch, Paszkowski, Polanowski, Potocki, Potoczek, Raczyński, Rozwadowski, Rożankowski, Sala, Sapieha, Sawczak, Scipio, Sembratowicz, Siwko, Stręk, Szeliski, Tarnowski Stanisław, Teliszewski, Tymkiewicz, Wereszczyński, Zoll, Żardecki, Żywicki.

Wniosek tedy podwyższenia dodatku krajowego o 3 ct., utrzymał się większością 3 głosów.

Następnie uchwalono wnioski komisyi pokrycia reszty niedoboru pożyczką 1,650.000 zł. Przy punkcie czwartym polecającym Wydziałowi kraj. przygotowanie projektu operacyi finansowej, przemówił p. Rutowski: To cośmy uchwalili, jest załatwieniem jednego roku; rezolucya czwarta myśli zaś o przyszłości. Rezolucya ta zarówno w swojem dosłownem brzmieniu, jak i w intencyi komisyi, zawiera bardzo szeroki zakres. Wypowiedziano nadzieję, że może krajowi przypadnie udział w rządowych podatkach pośrednich (piwo, wódka) na podstawie zapowiedzianej reformy podatków. Otóż minister Steinbach obiecuje dać 20 procent z nadwyżki podatków krajom, ale pod warunkiem, iż zrzekną się dodatków. A nadwyżkę tę oblicza minister na 2 do 4 miliony 600 tysięcy i to ma wystarczyć dla wszystkich krajów! Widoczna rzecz, że na to nie ma co liczyć i trzeba pozbyć się tej nadziei. Jako inne źródła wskazuje mowca opłaty krajowe konsumcyjne; tu jednak pobór podatku kosztuje tyle, iż ludność płaci dwa razy więcejt niż kraj ma pożytku. Powstała więc myśl, aby państwo samo ściągało ten podatek — proceder to o wiele tańszy. Proceder ten jest już w części krajów zaprowadzony, i w istocie jest to praktyczniejszy sposób, ale zbyt daleko dojść na tej drodze nie można.

Była jedna droga, która mogła doprowadzić do celu, a którą pominięto: było to przy sprawie propinacyjnej. Mowca wierzy w to i dziś, że gdyby propinacya została zmodernizowana, gdyby została objęta w monopol przez kraj, przyniosłaby budżetowi krajowemu niepospolite usługi.

Co do sprawy dodatków do podatków, która tak wyczerpująco traktowaną była dzisiaj, co do bieżącej chwili, ale nie co do przyszłości, stoimy w szeregu krajów na dalekiem bardzo stanowisku. Mowca przytacza cyfry, które służą mu do wykazania mylności dzisiejszego systemu dodatków do podatków; zwłaszcza dodatków powiatowych i gminnych.

W końcu długiego swego wywodu, mowca zaznacza, że jakkolwiek nie entuzjazmuje się dla konwersyi — to jednak ją uważa jako jedyną i żałuje, że tego roku już jej nie postawiono tak, jakby należało.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy p. St. hr. Badeniego — uchwałę polecającą Wydziałowi kraj przedłożenie projektu operacyi finansowej, któraby na dłuższy czas umożliwiła pokrywania niedoborów bez podwyższania dodatków, przyjęto. Nie mniej uchwalono wnioski komisyi co do przenoszenia kwot przyzwolonych z jednych rubryk do szczegółowo oznaczonych drugich, na czem dyskusyę budżetową i finansową skończono.

[redacted]

Następnie [redacted] s przedstawił wniosek komisyi gospodarstw[redacted]go w sprawie uregulowania drobnej sprzedaży [redacted] warzonki. Wnioski te podaliśmy już poprzednio.

Pierwszy przemówił p. Klemens Dzieduszycki podnosząc jako rzecz dodatnią wniosek komisyi. iż Wydział kraj. nie ma prawa sprzedaży soli przelewać na kogo innego i zastrzegając prawo pośredniej sprzedaży dla Wydziałów powiatowych.

P. Teliszewski domagał się następnie by rząd urządził po stacyach kolejowych sprzedaż soli i postawił odnośną rezolucyę.

P. Merunowicz postawił poprawkę, aby sprzedaż soli powierzać w powiatach tych, w którychby się tego nie podjęła Rada powiat. tym, ktorych Wydział powiatowy wskaże za najodpowiedniejszych.

P. Kozłowski Włod. postawił rezolucyę o sprzedaż taniej soli dla bydła.

Po przemówieniu sprawozdawcy dr. Grossa wszystkie wnioski komisyi z poprawkami postawionemi i rezolucyami uchwalono.

O godzinie $^3/_4 3$ marszałek odroczył posiedzenie do godz. $7^1/_2$ wieczór. Na porządku dziennym jako pierwszy punkt ustawa łowiecka.

Wieczorem sesya sejmowa skończy się.

Teatr, literatura i muzyka.

— Na tle historyi Mazepy skomponowała operę pani de Granvalle. Libreta dostarczyli dwaj dziennikarze francuscy, napisawszy je podług dramatu Słowackiego i poematu Byrona.

Ostatnie wiadomości.

Wedle dzienników wiedeńskich, prezyd. dyrekcyi kolei państwowych dr. Biliński, bawił przedwczoraj w Budapeszcie, aby się porozumieć z ministrem Baroszem w sprawie zmiany taryfy kolejowej.

Pol. Cor. potwierdzając autentyczność zamieszczonego przez nią programu tegorocznych manewrów wojskowych dodaje, iż cesarz będzie obecnym na manewrach X. (przemyskiego) i XI. (lwowskiego) korpusu w Galicyi. Natomiast zapewnia, iż w kołach dobrze poinformowanych nic nie wiedzą o tem, jakoby na manewry galicyjskie mieli przybyć członkowie zagranicznych domów panujących, mianowicie cesarz Wilhelm i król saski.

Nordd. Allg. Ztg powtarza bez żadnych komentarzy doniesienie *Danziger Ztg*, że podczas pobytu cesarstwa niemieckich w Gdańsku przybędzie tam także car.

Wysznegradzki udał się w towarzystwie lekarza dr. Bartelsa i tajnego radcy Kobeki do Gatczyny dla złożenia carowi raportów. Wskutek ogromnego zmęczenia Wysznegradzki zachorował tam niebezpiecznie. Lekarze zalecają mu koniecznie spokój.

Ukazem carskim zarządzono emisyę sześciu nowych seryi banknotów państwowych w ogólnej sumie półjedynasta miliona rubli.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Poznań dnia 9. kwietnia. Arcybiskup Stablewski udał się na miejsce napadu anarchistów na ks. Ponińskiego, do Kościecna.

Wiedeń d. 9. kwietnia. *Nowa Presse* nie ustaje w zaciekłem njadania na staroczechów i szlachtę czeską w sprawie ugody. Tak też znowu zarzuca im z powodu ogólnej rozprawy budżetowej w sejmie czeskim wiarołomstwa i dalej powiada; „Ukończona dzisiaj rozprawa nad ugodą czesko-niemiecką, ma doniosłe znaczenie, jako wstęp do nowego okresu wewnętrznej polityki monarchii. Z sejmu czeskiego przeniesie się walka do Rady państwa, a od hr. Taaffego zależy, czy się Niemcy na nowo puszczą na mozolną drogę opozycyi czy nie. Rozprawy praskie są tylko błyskawicami, zapowiadającemi nadciągającą zdala nawalnicę, która w Radzie państwa lunie.“

Zabawnem atoli jest, jeżeli *Nowa Presse*, która tylekroć płaczliwie zawodziła nad nieboszczką ugodą, zasypywaniem jej ryskalami itp., dzisiaj patetycznie pisze na końcu; „Dusza nie uleciała z ugody, żyje ona w sercach Niemców austryackich, i nie utrzyma się żaden rząd, któryby tąż samą myślą się nie powodował.

[redacted]

Wiedeń d. 9. kwietnia. Policya aresztowała 17-letniego wyrostka, na którym cięży podejrzenie, iż był sprawcą ostatnich w Wiedniu pożarów.

Grac dnia 9. kwietnia Sejm został zamknięty.

Berno 9. kwietnia. Sejm został zamknięty.

Berlin dnia 9. kwietnia. Klub konserwatywny pruskiej Izby posłów zbierze się zaraz po świętach dla uzupełnienia swego programu. Dla kwestyi żydowskiej, reformy giełdowej i interesów dyferencyjnych, tudzież dla spraw rękodzielniczych i rolniczych ustanowiono po dwóch referentów.

Rządowa ankieta dla reformy giełdowej uchwaliła zachować przebieg obrad swoich w tajemnicy aż do ogłoszenia sprawozdania urzędowego.

Berlin dnia 9. kwietnia. Minister oświaty Bosse ma się wkrótce zjechać z naczelnym prezydentem Gosslerem (poprzednikiem hr. Zedlitza na ministerstwie oświaty) w Kwidzyniu.

Wrocław d. 9. kwietnia. Na Szląsku założony będzie instytut dla misyonarzy katolickich, przeznaczonych do kolonij niemieckich.

Kolonia d. 9. kwietnia. Jak *Köln. Ztg.* z Bukaresztu donosi, rząd serbski zdecydował się, wszystkich bawiących w Serbii wychodźców bułgarskich już w najbliższym czasie wydalić.

Paryż d. 9. kwietnia. W sprawie międzynarodowego wystąpienia przeciw zamachom anarchistów odniósł się rząd francuski na razie tylko do Hiszpanii i Belgii, wszelako wedle doniesień z Rzymu, także rząd włoski przystąpi do zwołania międzynarodowej konferencyi w tej sprawie.

Paryż dnia 9. kwietnia. Proces anarchizty Ravachola rozpocznie się dnia 25 b.eż. mies.

Dzisiaj rano stracono mordercę baronowej Dellard, porucznika Anasteya.

Leodyum dnia 9. kwietnia. Tutejszy most na Moozie usiłowano wysadzić w powietrze. Znaleziono pod nim liczne patrony dynamitowe.

Petersburg d. 9. kwietnia. Skutkiem przeniesienia dyrekcyi kolei Bałtyckiej z Rewla do Petersburga utraci posady wielu Niemców, urzędujących przy tej kolei.

Nowosti proponują Austryi porozumienie z Rosyą na podstawie neutralizacyi krajów bałkańskich (?), coby w ogóle licowało z kierunkiem polityki rosyjskiej.

Nowoje Wremia, podawszy już stratę, jaką Rosya wskutek nieurodzaju poniesie, na miliard rubli, wykazuje teraz, że skarb państwowy poniósł stratę okrągło 300 milionów, a to wydając 123 mil. na wyżywienie ludności i zasiew, 12 milionów na roboty publiczne, 60 milionów zaległości podatkowych z roku zeszłego i około 100 milionów prawdopodobnego niedoboru w podatkach w roku bieżącym.

Rzym d. 9. kwietnia. Dochody państwowe za marzec, tego roku wykazują w porównaniu z marcem zeszłorocznym, podwyższenie dochodu z podatków fabrycznych o 2 mil. franków, z ceł o 716.000 a z tytonin i soli o 489 000 franków.

Sprawa obsadzenia opróżnionych biskupstw francuskich, przewleka się z powodu, że Watykan nie chce przystać na pewne żądania rządu francuskiego.

Belgrad d. 9. kwietnia. Minister wojny pozwolił internowanemu w fortecy tutejszej wychodźcy bułgarskiemu Rizowowi wydalać się przez dzień z fortecy, byle przed capstrzykiem do niej wracał.

Londyn d. 9. kwietnia. Wyrokiem sądu policyjnego został proces przeciw spółce która się zmówiła dla okpiwania Towarzystwa „Hansard Publisking Union“, a do której należy także były lord-major londyński Isaacs (żyd) wraz z swoim bratem, odesłany przed sąd przysięgłych.

Teheran (stolica Persyi) d. 9. kwietnia. Cholera w Heracie ustaje; i wątpią nawet, czy to była w istocie cholera.

Wiedeń dnia 9. kwietnia godz 2 min 25 po południu. Akcje kredytowe 309·37. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 60 10. Akcje węgierskie Banku kredytowego 339 —. Akcje Banku anglo-austrjackiego 147·75. Akcje Unionbanku 231·75. Akcje kolei Karola Ludwika 211·75. Akcje kolei Północnej 282·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 87 50. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 284 50. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 247 50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 200·—. Losy komunalne wiedeńskie 156 50. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 163 50. Galic. oblig. indemn. 104·90. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 231·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 205·25 Akcje Bankvereinu 112·—. Rosyjski rubel papierowy 120·—.

$4^2/_{10}$% renta wspólna 94·77. 5% renta austr. papierowa 102.80. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 108 25. 5% renta węg. papierowa 101·90. Napoleondory 9 45. Marki niem. 58·20.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 9. Kwietnia (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	210 50	213 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassko po 200 zł. w	246 —	249 —
Banku hipotecznego po 200 200 zł w. a.	327	330 —
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100 60	101·30
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107 50	108·20
„ „ „ $4^1/_2$% los w 50 lat	98 25	98 95
Banku krajowego $4^1/_2$% los w 51 latach	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—	— —
„ „ „ „ 4%	96 80	97·50
„ „ „ „ 4% los. w $41^1/_2$ l.	95 10	95 80
„ „ „ „ $4^1/_2$% los. w 52 l.	99·40	100 10
„ „ „ „ 4% los. w 56 lat	94 70	95 40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 8%	57·50	61 —
„ „ „ „ (d. 5%) $4^1/_2$%	55 —	58 —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicii i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los w 15 lat	50·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93 30	94·—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100 80	101·50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100 70
„ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1878 6% w. a.	104·50	— —
„ „ z roku 1883 $4^1/_2$%	97·60	98 30
„ „ 4%	91·—	91·70
V. Lasy.		
Lasy miasta Krakowa	21 —	23·—
Lasy miasta Stanisławowa	29.—	31.—
VI. Monety		
Dukat cesarski	5·57	5·67
Napoleondor	9 39	49
Półimperjał rosyjski	9 60	
Rubel rosyjski srebrny	1·23	1 33
Rubel rosyjski papierowy	$1\ 20_2$	$1{\cdot}22_3$
100 marek niemieckich	57 90	58·50

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. kwietnia.

Hotel Zorża. J. Rozwadowska z Hladek. J. Obertyński z Udnowa. B. Rozwadowski z Turówki. H. Hoeniger z Przemyśla. A. Priwoźnik z Wiednia.

Hotel Imperial. A. Szczurowski z Jarosławia. Hr. Roman Grocholski z Rozysk H. Coubóry z Greitz. S. Kaczyński z Wańkowa. F. Pauls z Wańkowa. Dr. J. Kieres z Wiednia. A. hr. Stojowski z Warszawy. E. Zentrzytcki z Opawy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).